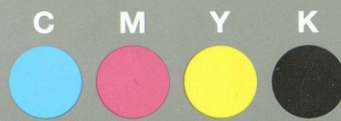


Grey Scale #13



Part Code
ST1316

DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



K. ABOZINA-MAJCHROWICZ.

ISTOTA I CEL BYTU



Druk. „St. Jeżewskiej” w Miechowie.



K. ABOZINA-MAJCHROWICZ.

ISTOTA I CEL BYTU

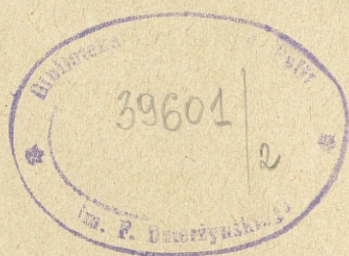


Druk. „St. Jeżewskiej” w Miechowie.

K. ABOZINA-MAJCHROWICZ.

ISTOTA I CEL BYTU

001-1





Problemat istoty Bytu zajmował ludzkość od zarania myśli; do rozwiązywania tego problemu dążyła i dąży cała nauka.

Lecz nic stanowczego i decydującego dotychczas jeszcze nie wiemy, pomimo że nauka stoi obecnie na najwyższym stopniu doskonałości. Zwazony i wyliczony jest każdy atom, każdego ciała, zbadana każda funkcja organizmów żywych, spostrzeżono najmniejsze drgnienie natury, a jednak główne zagadnienia nie zostały jeszcze rozwiązane. Nic jeszcze dotychczas nie wiemy o pochodzeniu w organizmach życia, jak fizjologicznego, tak i psychicznego, nic nie możemy powiedzieć o nieśmiertelności duszy i celu istnienia ludzkości.

Nie możemy również nakreślić granicy między rozumem a instynktem, ani rozstrzygnąć zagadnienia dziedziczności przez potomków cech fizycznych i psychicznych.

Nawet nie dają się rozwiązać drugorzędne zagadnienia, jakto kwestja stanów przyjemnych i przykrych, kwestja snu i t. p.

Czyżby umysł ludzki nie mógł sięgnąć dalej?

Z historii rozwoju nauki widzimy, że tak nie jest; widzimy, że umysł ludzki ciągle idzie naprzód, zdobywając nowe i nowe tajemnice natury.

Lecz widzimy również, że czasem nauka idzie po fałszywej drodze, stosując całą wiedzę do jakiegokolwiek mylnego pojęcia i wtedy występuje zjawisko, które i obecnie można obserwować, mianowicie: wszelkie zdobyte prawdy nie wiążą się i nigdy nie zwiążą się w jednolitą całość.

Czyli badamy części wszechświata, nie znając całości.

Zwróćmy uwagę na najgłówniejsze zagadnienie, czy organizm żywy posiada i rozwija w sobie zarodki życia? Czy

też przyjmuję energię życia z zewnątrz i jest tylko przystosowanym do tego aparatem?

Innemi słowy, czy energia życia jest nieodłączną cechą materji, czy może istnieć samodzielnie poza organizmem?

Tertium non datur — musimy wybierać jedno z dwu.

Ponieważ wszelkie pozory i obserwacje przemawiają za pierwszym poglądem — nieodłączności energii od materji, to nauka szła i idzie pod znakiem tego poglądu i nie było nawet usiłowań wprowadzić odwrotny pogląd, ani dociekań w tym kierunku.

Na pierwszy rzut oka podobne odwrócenie wydaje się niemożliwem, lecz przy bliższem i dokładnem rozpatrzeniu tej kwestji można przekonać się, że pierwszy pogląd najzupełniej daje się odwrócić, co więcej przy odwróceniu go rozwiązują się wszystkie wymienione wyżej zagadnienia.

Zagadnienie pochodzenia życia na ziemi.

Zacznijmy od zagadnienia pochodzenia życia na ziemi.

Przy pierwotnym poglądzie nieodłączności materji od energii zagadnienie to wcale nie daje się rozwiązać.

Istniejące na ten temat teorii (Arrheniusa, Richtera i inn.) są niedostateczne i wcale kwestji nie rozstrzygają, a to dlatego, że stoją na gruncie nieodłączności materji od energii.

Przy odwrotnym poglądzie samodzielnego istnienia energii życia, daje się nakreślić szemat następujący.

Energja życiowa, istniejąca bezwzględnie samodzielnie od materji, wypełnia cały wszechświat.

W ten sposób nie potrzebuje wcale przenosić się z planety na planetę z okruchami materji, lub za pomocą ciśnienia światła. Życie zaś tworzy się pod wpływem tej energii, gdy następują na jakiejkolwiek planecie odpowiednie warunki chemiczne i termiczne dla tworzenia się plazmy zarodkowej.

Najpierw powstają najprostsze organizmy, czyli komórki.

Organizmy te mogą już zatrzymywać w sobie energję życia, lecz również w najprostszych formach i przy minimalnym ruchu, mianowicie: pobieranie pokarmu i mnożenie się przez podział. Powstają organizmy przy udziale ciśnienia osmotycznego z połączeń chemicznych, zachodzących z porządku rzeczy podczas tworzenia się atmosfery na planetach.

Przyczem kształt i kolor organizmów zależy od rodzaju łączących się pierwiastków.

Powstawanie mechaniczne sztucznych kształtów roślin i pierwotniaków znane jest w nauce z prac Leduc'a, Butschliego i innych i jest niejako dowodem możliwości podobnego powstawania naturalnego.

Z tą tylko różnicą, iż przy naturalnem powstawaniu w skład organizmów wchodzi pierwiastki, z których tworzą się gruczoły, mające za zadanie przyjmować właśnie energję życia, by za pomocą teje wytworzyć sok życia, kursujący w każdym organizmie.

Sok ten znany jest w biologji pod różnemi nazwami, zależnie od tego w jakich organizmach produkuje się, jakie funkcje pełni i jaki gruczoł go wytwarza.

Hormony, geny, chlorofil, hemoglobina i t. p. są to wszystko odmiany soku życiodajnego, wyrabianego przez organizm zależnie od gatunku gruczołów.

Oczywiście dla naturalnego powstawania organizmów muszą być specjalne warunki, warunki te istnieją przy stygnięciu planet, posiadających odpowiednie do budowy organizmów pierwiastki.

Jak już mówiono wyżej, najpierw powstają najprostsze organizmy, wytrzymałe na gorącą jeszcze temperaturę, gdy zaś w miarę stygnięcia planety, uwolniają się nowe i nowe pierwiastki i zachodzą nowe połączenia chemiczne, to powstające organizmy także odpowiednio komplikują się i przejawiają więcej skomplikowane życie.

Z chwilą ustalenia się temperatury na danej planecie, ustala się z natury rzeczy stan pierwiastków, ponieważ przekształceń żadnych już nie tworzy się.

A więc ustala się atmosfera, hydrosfera, litosfera i t. p. sfery. Ustala się również i biosfera.

Kształty więc życia, które przy ustaleniu się biosfery zwykle już są w wysokim stopniu rozwinięte, pozostają mniej więcej bez zmiany, a przynajmniej zmieniają się bardzo powoli, zależnie od warunków bytu.

Oprócz tego przypuścić należy, że od chwil ustalenia się wszelkich sfer powstawanie organizmów odbywa się wyłącznie drogą rozrodu.

Niewątpliwie, iż w sposób wyżej podany powstało życie i na ziemi.

Dowodem tego może służyć cała paleontologia.

Wiemy przedewszystkiem, że w pokładach ery archaicznej brak jest skamielin, co wskazuje, że był czas, gdy życie na ziemi nie istniało; niewątpliwie z braku dogodnych warunków do powstawania i istnienia. Natomiast w następnych erach widzimy, iż życie od form najdrobniejszych i najprostszych, wzrosło do kształtów olbrzymich i skomplikowanych.

Spostrzegamy również, że skład chemiczny organizmów odpowiadał składowi pierwiastków atmosfery swego periodu.

Tak w erze paleozoicznej, gdy przypuszczalnie wiele pierwiastków nie występowało jeszcze w przyrodzie, nie będąc uwolnionymi ze związków, wtedy organizmom żywym brakowało wiele składników.

To też panowały wyłącznie prawie bezkręgowce, a z roślin rodniońce.

W miarę wylaniania się nowych pierwiastków dopełniał się skład chemiczny organizmów, komórki składały się w tkanki, a tkanki w gruczoły.

Energja zaś życia, uwidaczniająca się w materji tylko w sprzyjających specjalnych warunkach, przenikając powstające organizmy, mogła działać w całej pełni i życie rozwijało się.

Olbrzymie i niewspółmierne rozmiary niektórych gadów, płazów i t. p. ery mezozoicznej można wytłumaczyć niewspół-

mierną przewagą w tym okresie jednych pierwiastków nad drugimi, co wpływało na tworzenie się form organicznych.

W miarę normalnego ustalenia się pierwiastków, normowały się i formy organizmów, przyczem wpierw powstałe organizmy okazywały się już niedostosowanymi do nowosformowanej atmosfery, dlatego też musiały wyginąć.

Wiadomo, że skład chemiczny poszczególnych gatunków zwierząt i roślin nigdy nie bywa identyczny i to jest potwierdzeniem zależności kształtów i barw od składu chemicznego.

Ciepło jako przewodnik życia.

Z wyżej podanego widzimy, że wszelkie zjawiska, zachodzące podczas powstawania i rozwoju biosfery, dają się wytłumaczyć z większym prawdopodobieństwem, przy poglądzie samodzielnego istnienia energii życiowej, niż przy pierwotnym poglądzie nieodłączności materji od energii.

Rozpatrzmy teraz jaką rolę odgrywa w żywych organizmach energia cieplna i jak się daje zastosować do nowopodanego poglądu.

Wiemy dokładnie z doświadczenia codziennego, że bez ciepła niema życia, mówi o tem fauna i flora zimnych krajów, gdzie pierwsze i drugie jest znacznie biedniejsze, niż w krajach posiadających ciepły klimat.

Widzimy również, że w krajach z mniej lub więcej surowymi zimami, życie roślinne i zwierzęce, podczas zimy zniża swe tempo.

Jedynie człowiek, który jest w stanie wydobyć ciepło sztucznym sposobem z otaczającej go przyrody, nie ulega zbyt wielkiemu wpływowi zimy.

Wszystkie te dane pozwalają wnioskować, iż życie wchodzi do organizmu razem z promieniami cieplnymi, ściślej za pośrednictwem energii cieplnej asymilują organizmy energję życia.

Wiadomo, że istota i pochodzenie ciepła dotychczas nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione.

Autor niniejszej teorii robi właśnie próbę wyjaśnienia istoty i pochodzenia ciepła, oraz elektryczności w pracy swojej pod tytułem „Słońce a elektryczność”.

W niniejszej zaś broszurce wskazuje tylko na fakt, że tlen bez którego nie zachodzi chemicznych reakcji, wywołujących ciepło w organizmie, jest warunkiem istnienia każdego prawie organizmu.

Z tego widzimy, że niezbędność tlenu związana jest z niezbędnością ciepła dla organizmów.

Uwzględniając zaś myśl teorii, iż ciepło jest pośrednikiem asymilacji przez organizmy energii życia, można wnioskować, iż tlen dlatego jest nieodzownym warunkiem życia, ponieważ sprzyja on wydzieleniu się ciepła, potrzebnego dla przyjęcia przez organizmy energii życiowej.

Energia zaś życia biorąc w ten sposób udział w chemicznej reakcji przemiana właśnie martwy pokarm na sok życiodajny, zasilający z kolei, za pomocą obiegu krwi, wszelkie tkanki organizmu.

A więc przemiana materji jest następstwem przyjęcia z zewnątrz przez organizmy energii życia za pośrednictwem ciepła.

Organizmy, które mogą obejść się bez tlenu należą, albo do pasorzytów, pobierających energję życia razem z sokiem żywiciela, albo do istot wywołujących fermentację, względnie rozkład, podczas którego, przy zachodzącej chemicznej reakcji, bierze udział tlen, sprzyjający wydzieleniu się ciepła, co daje możność wymienionym organizmom pobierania energii życia.

Lecz żywy organizm pobiera energję życia nie tylko podczas oddychania i trawienia, przy których to funkcjach niezbędny jest udział tlenu.

Pobiera również energję życia organizm przez każdą komórkę, tym razem już bez udziału tlenu, natomiast z udziałem wszelkiego rodzaju ciepła promienistego, przechodzącego

przez organizm; nie wyłączając iskier elektrycznych, z których wytwarzają się w ustroju elektryczne prądy.

Za pomocą ciepła, wydzielającego się z tych prądów, pobiera organizm energję życia w większem napięciu, co szczególnie uwydatnia się w gruczołach.

W ten sposób, między innymi gruczołami, pobierają energję życia mózg i serce — najważniejsze gruczoły organizmu.

Tem właśnie można wytłómaczyć obecność prądów elektrycznych w sercu, oraz samoistne ruchy serca.

Czyli ruch samoistny serca powstaje wyłącznie pod wpływem pobierania przez serce energii życiowej z zewnątrz, przy udziale prądów elektrycznych.

Przy tym poglądzie wyjaśnia się również zjawisko ruchów serca, już wyjętego z organizmu i umieszczonego w roztworach soli.

Mianowicie: ponieważ przy rozkładzie pewnych soli powstaje prąd elektryczny, umożliwiający, wyjętemu z organizmu sercu jeszcze przez pewien czas pobieranie energii życia.

Rytm ruchów serca w żywym organizmie, a co zatem następuje i rytm obiegu krwi, spowodowany jest miarowym dopływem do serca prądów elektrycznych, to jest z kolei powodem rytmicznego pobierania energii życiowej.

A więc każdy organizm zawdzięcza swą pulsację wyżej podanym czynnikom.

W świecie roślinnym zjawisko asymilacji energii życia, poza pokarmem i oddychaniem zachodzi dopiero przy udziale promieni świetlnych, jak również przy udziale prądów elektrycznych.

Przyczem wymienione czynniki rozkładają, znajdujący się w roślinach dwutlenek węgla, na węgiel i tlen; węgiel, jak wiadomo, przyswaja się przez rośliny, tlen zaś, jako składnik w tym wypadku nieczynny, wydziela się nazewnątrz.

Miarowy dopływ ciepła, a w związku z niem i miarowy dopływ energii życiowej sprawiają, że rośliny posiadają rodzaj pulsacji, jak organizmy zwierzęce, choć mniej uwydatnione;

czyli sok życiodajny rozprzestrzenia się miarowo w całym organizmie roślinnym.

W ten sposób wznoszenie się wody w roślinach, nie podające się żadnym obliczeniom, daje się wytłómaczyć działaniem energii życia.

Rola gruczołów przy pobieraniu energii życia.

Z wyżej podanego można stwierdzić, że zagadnienia które nie dawały się dotychczas wcale rozwiązać, rozwiązują się jedno po drugim, przy pogłędzie pobierania energii życia przez organizmy z zewnątrz, to wskazuje na prawidłowość poglądu.

Również fakt, że każdy żywy organizm składa się z pierwiastków, istniejących bez wyjątku w naturze w stanie nieożywionym, wskazuje że połączenia martwej materji z substancją ożywiającą, muszą odbywać się dopiero w organizmach.

Że substancja ożywiająca wstępuje do ustroju za pomocą ciepła możemy sądzić z przykładów, gdy zupełnie zdrowy organizm zamiera z braku dopływu potrzebnej ilości ciepła, (jako bywa przy zamarzaniu) lub z braku dopływu tlenu, za pośrednictwem którego wywiązuje się w organizmie ciepło.

Więc w wymienionych wypadkach organizm przestaje funkcjonować wyłącznie z braku ciepła, ściślej z braku ciepła przestaje ustrój pobierać energję życia.

Że każda komórka łączy się samodzielnie z energją życia, świadczy o tem fakt utrzymania odrębnych komórek przy życiu poza organizmem w odpowiednich pożywkach, lub fakt rozwoju tkanek a nawet kompletnych narządów, przetransplantowanych z jednego organizmu do drugiego.

Ta samodzielność komórek popiera twierdzenie niniejszej teorii, iż życie łączy się z zewnątrz z każdą komórką organizmu.

Dlatego też komórki lub tkanki oddzielone od organizmu, mogą żyć i rozwijać się w obcym organizmie.

Gruzoły jak wiadomo są skojarzeniem tkanek, składających z licznych komórek, dlatego też gruczoły pobierają intensywniejsze życie, pod wpływem którego wyrabiają się swoje substancje, danym gruczolom względnie tkankom właściwe.

W ten sposób powstają liczne hormony, geny, chlorofil i t. d., powstają również podczas chemicznych reakcji enzymy, witaminy i t. p. wszelkie te substancje można uważać za produkt połączenia energii życia z temi, lub innemi pierwiastkami.

Zależnie również od łączących się pierwiastków spełnia wymieniony produkt tą, lub ową funkcję w ustroju.

Tak wskutek połączenia się energii życia ze składnikami organizmu, przy zasileniu tych składników pokarmami i zależnie od tych pokarmów, powstają wzrost, rozwój, wszelkie zmiany, oraz rozród organizmu.

Przyczem serce, jako gruczoł posiadający samoistne ruchy, występuje w roli łącznika wszelkich soków życiodajnych za pomocą obiegu krwi, umożliwiając w ten sposób wszelkie korelacje pomiędzy organami, a jednocześnie dostarczając pożywienia wszelkim tkankom.

Dlatego też serce jest niezbędnym organem, wrazie usunięcia którego ustrój nadal funkcjonować nie może.

Mózg należy uważać również za gruczoł, rozgałęzienia którego w postaci sieci nerwów oplatają cały organizm.

Że działalność gruczołów zależy od rodzaju tkanek, z których gruczoły składają się, możemy to wnioskować z odmiennej budowy każdego gruczołu, przy odmiennej działalności.

Czyli, energia życia łącząc się w organizmach z materią nieożywioną przejawia się zawsze w odmienny sposób, zależnie od rodzaju materji z którą się łączy.

Dlatego każdy gruczoł pełni w organizmie swoją odrębną funkcję, przyczem przy anomalji gruczołów zachodzi również anomalja życia fizycznego, lub psychicznego w ustroju.

Mózg składem swoich tkanek nie odpowiada żadnemu z gruczołów organizmu, to też mózg pełni odmiennie funkcje

ujawniając wyłącznie życie psychiczne, podczas gdy reszta gruczołów ujawnia życie fizjologiczne.

Ponieważ zaś nie tylko indywidua różnej rasy, lecz nawet poszczególne osobniki tego samego gatunku, nigdy nie mają zupełnie identycznego składu organizmu, to dlatego obserwujemy tak wielką różnorodność przejawów życia, jak fizycznego, tak i psychicznego.

Granica między instynktem a rozumem.

W jaki sposób łączy się życie fizjologiczne z psychicznym? I gdzie jest granica między instynktem a rozumem?

Zagadnienia te przy poglądzie nieodłączności materji od energii są absolutnie niemożliwe do rozwiązania.

Natomiast przy poglądzie istnienia energii niezależnie od materji i łączenia się jej z materją dopiero w organizmie, rozwiązują, jak zobaczymy, powyższe zagadnienie, oraz wiele innych.

Przedewszystkiem fakt harmonijnie i celowo urządzonego bytu we wszechświecie, jak w formie ożywionej, tak i nieożywionej, świadczy o tem że energia myśląca, ścisłej rozum, istnieje i poza organizmem człowieka i to w nieograniczonej potędze.

Przypuszczenie zaś, że tą energję, która jest najdoskonalszą formą bytu, przyjmuje człowiek przez gruczoły mózgowe z przestrzeni kosmicznej, wytrzymuje więcej krytykę, niż przypuszczenie, że człowiek posiada rozum w swoim organizmie na składzie, i albo robi z niego użytek, czyli rozwija go, lub nie.

Ludzie starożytni byli przekonani, że oko samo w sobie posiada zdolność widzenia, wysyłając z siebie rodzaj promieni, za pomocą których każdy osobnik widzi ciała.

Teraz już wiemy, że nie oko wysyła promienie, lecz promienie dopływają do oka; tak samo jak dźwięki dopływają do ucha, tak samo jak pokarm stały i woda dostarczane są

do organizmu z wewnątrz, powodując przemianę materji i wzrost istot żyjących.

Widzimy więc, że ciepło, światło, dźwięki, a nawet wszelkiego rodzaju materialne pierwiastki przechodzą przez każdy organizm, wpływając na niego w rozmaity sposób i pozostawiając w nim odpowiednie zmiany i ślady.

Dlaczego by nie mogła również dopływać do organizmu i energia życiowa, oraz energia myśląca zostawiając w nim ślady.

Że wrażenia pozostawiają w ustroju ślady, wiemy to doskonale z badań fizjologicznych mózgu, wiemy również, że ślady te są przyczyną wywoływania obrazów przeszłości, czyli są przyczyną pamięci.

Ślady te mnożą się pod wpływem wrażeń, lub częściowo znikają gdy wrażenia zacierają się nowemi, to ostatnie zjawisko równa się zaniku pamięci.

Jest to dowodem, że wszelkie wrażenia psychiczne, a więc i myśl, wywoływane są czynnikami zewnętrznymi.

Oprócz tego obserwujemy fakt, iż życie psychiczne musi mieć zawsze podłożem fizjologiczne życie, czyli każde uczucie, każdy sąd, muszą być poprzedzone odpowiednim bodźcem fizjologicznym.

Tak uczucie bólu powoduje się obowiązkowo uszkodzeniem, lub nieprawidłowem funkcjonowaniem organizmu; wydanie sądu o jakim bądź przedmiocie wymaga, by ten przedmiot był znany poprzednio przez zmysły i t.d.

Ta zależność życia psychicznego od życia fizjologicznego każe przypuszczać, że każdy organizm na to posiada życie fizjologiczne, by ujawniać psychiczne; szczególnie dotyczy się to człowieka, który ujawnia najdoskonalszy przejaw bytu—myśl, przewodząc ją przez formy życia.

Niższe zaś życie psychiczne, czyli instynkt, oraz życie fizjologiczne, istnieją tylko jako stadjum pomocnicze dla osiągnięcia najwyższego celu — przeistoczenia się energii myślącej w Rozum Wszechświata.

W ten sposób nawet najboższe życie człowieka pełne jest wartości, ponieważ wnosi swoją mniejszą lub większą część, czyli sumę przeżytych myśli do Rozumu Wszechświata.

Przepatrzmy teraz życie psychiczne i fizjologiczne człowieka, a przekonamy się, że przy wyżej podanym poglądzie wyjaśnia się wiele rzeczy dotychczas absolutnie niezrozumiałych.

Przedewszystkiem instynkt, który jest niższem życiem psychicznem, daje się całkowicie oddzielić od rozumu, ponieważ instynkt w organizmie ludzkim, jak również i zwierzęcym, w większej części zależy od gruczołów płciowych i żołądkowych, wtedy jak myśl przechodzi wyłącznie przez gruczoł mózgu.

To też obserwujemy w życiu, że instynkt zachowania gatunku, wyjawiający się w popędzie płciowym, w skłonności do założenia rodziny, miłości rodzicielskiej i.t.p, ujawnia się w pełni dopiero przy dojrzałości gruczołów płciowych.

Instynkt zaś samozachowawczy, który przejawia się w strachu przed śmiercią, w instynktowym unikaniu niebezpieczeństw, skłonności gromadzenia środków materialnych, (u zwierząt odżywczych) popędzie do odżywiania się i.t.p.

Instynkt ten zależy przeważnie od gruczołów żołądkowych i może występować wcześniej niż instynkt zachowania gatunku, lecz ujawnia się w całej sile dopiero przy zupełnym rozwoju organizmu.

Przy pobieraniu instynktu, energja instynktowa wchodzi do organizmu przez gruczoły, produkujące za jej pomocą odpowiednie hormony, hormony te łączą się z krwią, a podczas obiegu krwi dostają się do mózgu i jego gałęzi — nerwów wywołując w organizmie, ściślej w osobniku, odpowiednie skłonności, ruchy i nastrój.

Człowiek przyjmujący oprócz tego jeszcze i energję myślącą, może owe bezwiedne przejawy instynktowe uświadomić sobie, a nawet częściowo pohamować.

Uświadamia sobie człowiek również wszelkie zjawiska zewnętrzne.

Zwierzę natomiast nie uświadamia sobie nic, działając całkowicie według nakazów instynktu.

Jak odruchy instynktowe, tak i myśl powstają niewątpliwie przy zetknięciu się wrażeń w gruczole mózgowym, z energią instynktową i energią myślącą.

Przyczem tworzą się omówione wyżej ślady, które są tym wyraźniejsze, im silniejsze, lub częstsze wrażenia.

W ten sposób w mózgu ludzkim muszą powstawać ślady skomplikowane pod wpływem dwóch różnych energii — instynktowej i rozumowej.

Dlatego też często obserwujemy w życiu, że człowiek poddając się instynktowi postępuje wbrew swej woli rozumowej i naodwrot tłumi instynkt siłą rozumu.

Granice między instynktem a rozumem zauważymy natychmiast, gdy zwrócimy uwagę na nierównomierny rozwój rozumu i instynktu.

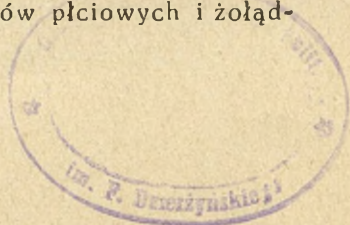
Mianowicie: wiemy, że umysł trzeba stale rozwijać, czyli systematycznie podawać mu pojęcia, opracowane już poprzednio przez inne umysły, oraz jaknajwięcej wszelkiego rodzaju uświadomionych wrażeń.

Przyczem im więcej przybędzie pojęć, tym więcej będzie pracować i wzmacniać się myśl, obejmując cały wszechświat.

Natomiast instynkt, jak u zwierząt, tak i u ludzi zawsze rozwija się samorzutnie w całej pełni, w miarę rozwoju organizmu.

Fakt ten dowodzi, że instynkt ma zupełnie inne drogi w organizmie, niż myśl.

Ponieważ zaś wiemy, że instynkt płciowy występuje dopiero przy dojrzewaniu gruczołów płciowych, główną zaś dźwignią ruchów instynktowych, służących do odżywiania organizmu, są popędy żołądkowe, to musimy stwierdzić zależność powyższych instynktów od gruczołów płciowych i żołądkowych.



Wtedy, gdy rozwój rozumu i myśli zależy od jakości i ilości przyjmowanych wrażeń, a tylko częściowo od organizmu, wskutek dopływu do tkanek mózgowych soków odżywczych, przy obiegu krwi.

Ponieważ każdy organizm funkcjonuje zawsze regularnie i w określonej mierze, to i instynkt w organizmie rozwija się również regularnie i w określonej mierze, natomiast rozwój umysłu zależy od gatunku wrażeń, czyli od warunków zewnętrznych.

W ten sposób wszelkie czynności zwierząt, ptaków i owadów można uważać za bezwiedne instynktowe, zależne od gruczołów, choć ulegające niektórym modyfikacjom, wraz z zmiany warunków otoczenia.

Również wszelkie tropizmy i taksji u roślin i pierwotniaków są [bezwiednymi odruchami instynktowymi, czyli najniższym życiem psychicznym.

Osobnik zaś ludzki, chociaż podlega popędom instynktowym, ponieważ może kierować nimi mniej lub więcej, ponieważ wskutek przyjmowania energii myślącej posiada świadomość.

Objawy woli, oraz stany przyjemne i przykre w świetle podanej teorii.

Obserwujemy w życiu, że najczynniejszym zjawiskiem psychicznym jest wola.

Według teorii niniejszej objaw ten przejawia się wskutek przyjmowania przez organizm energii życia, tak samo jak przejawia się pod wpływem tejże energii, instynkt i myśl.

Wolę posiada jak człowiek tak i zwierzę, z tą tylko różnicą, iż zwierzę, nie przyjmując energii myślącej i nie posiadając wskutek tego świadomości, stosuje swą wolę tylko do bezwiednych popędów instynktowych, czyli ma wolę instynktową bezwiedną.

Człowiek zaś posiadający świadomość, choć i podlega czasem bezwiednie instynktom, może jednak świadomie kierować za pośrednictwem woli swoimi myślami, oraz ruchami i czynami.

Tak za pomocą woli człowiek może nieco dłużej zatrzymać swą myśl na jakim bądź przedmiocie, czyli świadomie zwracać na dany przedmiot uwagę.

Wtedy energja myśląca skupia się również nieco silniej na śladach wrażeniowych, powstałych z wrażeń danego przedmiotu, ślady wskutek tego pogłębiają się, i w ten sposób wszelkie pojęcia o danym, przedmiocie utrwalają się silniej w pamięci.

Ślady wrażeniowe mogą pogłębiać się również bezwiednie przy częstszem powtarzaniu się jednakowych wrażeń, tak powstaje pamięć wrażeniowa u zwierząt i ludzi.

Również za pomocą woli wywołuje człowiek już przemysłane myśli i przeżyte wrażenia, czyli świadomie skupia energję myślącą na odpowiednich dawno powstałych śladach wrażeniowych, przyczem im głębsze były ślady, tym wyraźniej powstają na nowo wrażenia i myśli.

Czasem wrażenia i myśli przeszłe powstają samorzutnie przy napotkanych podobnych że wrażeniach, czyli przy identycznych śladach wrażeniowych.

Z tego widzimy, że przy poglądzie samodzielności energii dają się wyjaśnić rzeczy, które przy poglądzie nieodłączności energii od materji są niemożliwe do wyjaśnienia.

To samo można powiedzieć o zagadnieniu stanów przyjemnych i przykrych, gdy spróbujemy zagadnienie to rozwiązać.

Przedewszystkiem wiemy, że przez każdy organizm, jak przez ludzki tak i przez zwierzęcy ustawicznie przepływają fale ciepła i światła, oraz przechodzą ciała stałe i płynne, które za pomocą energii życia przeistaczają się w soki życiodajne.

Wiemy również, że wszystkie te przepływy potrzebne są dla rozwoju i utrzymania w równowadze organizmów.

Przyczem nerwy, jak czuły barometr, podają każdy ruch z zewnątrz do mózgu, gdzie wszelkie wrażenia notują się za pomocą energii instynktowej u zwierząt, u człowieka zaś oprócz energii instynktowej, wchodzi w grę jeszcze i energia myśląca.

Każde uchylenie od normy, a więc nadmiar, lub brak wymienionych przejawów fizycznych, jest szkodliwem dla organizmu, ponieważ wtedy następuje nieprawidłowe przyjęcie energii życia.

To też nerwy notują te nieprawidłowości, jako wrażenia przykre.

Przedostanie się například do krwi organizmu obcych ciał, w postaci pewnych bakterji, wywołuje nieprawidłowe przyjęcie energii życia, czyli nieprawidłowe funkcjonowanie organizmu.

Wtedy powstaje przykry stan choroby, przyczem bardzo często ruch mnożących w ustroju obcych bakterji, powoduje zwiększone wywiązanie się ciepła, czyli gorączkę.

Natomiast prawidłowy przebieg wszelkich przejawów fizjologicznych, oraz zaspokojenie wszelkich potrzeb organizmu, związane jest z wrażeniami przyjemnymi.

To samo można powiedzieć i o wrażeniach duchowych, czyli wyższem życiu psychicznem.

Równowaga będzie należeć do stanów obojętnych, ponieważ zaś kompletna równowaga, lub znieczulenie organizmu, spotyka się rzadko, to i stany obojętne również nie należą do częstych.

Przepatrzmy teraz szczegółowo przebieg wrażeń i uczuć przyjemnych i przykrych w związku z narządami zmysłowymi.

Dotyk.

Zacznijmy od zmysłu dotyku.

Dopływ ciepła z otaczającej atmosfery odczuwa człowiek przez narząd dotyku — skórę.

Gdy jest nadmiar ciepła, pory skóry rozszerzają się, podczas braku ciepła, kurczą się.

Z tego widzimy, że narząd wtedy nie funkcjonuje prawidłowo, a więc nieprawidłowo przyjmują się przez organizm i energia życia, to też ta nieprawidłowość notuje się w mózgu, jako wrażenia przykre gorąca, lub zimna.

Gdy przy zetknięciu się z obcym ciałem organizm zostaje uszkodzony, np. przy uderzeniu, poranieniu i t. d., wtedy odczuwa się nerwami i zaznacza się w świadomości przykre uczucie bólu; zjawisko to zachodzi wskutek nieprawidłowego funkcjonowania energii życia w uszkodzonych tkankach.

Natomiast przy zdrowym organizmie i przy spokojnej i łagodnej czyli dogodnej dla ustroju atmosferze, osobnik ludzki czuje się przyjemnie, ponieważ nic nie przeszkadza prawidłowemu dopływu energii życia do organizmu.

Smak.

Ta sama rzecz dzieje się ze zmysłem smaku. Gdy materiał pokarmowy w organizmie zostanie zużytkowany, pojawia się przykre uczucie głodu — znak, że ustrój potrzebuje nowego zapasu materiału do przemiany materji.

Wiemy, że przemiana materji potrzebna jest dla równowagi organizmu, ponieważ zaś energia życia, w myśl teorii, przyjmuje się częściowo, podczas chemicznych reakcji przy przemianie materji za pomocą ciepła, to z tego wynika, że równowaga organizmu i przemiana materji potrzebne są do przyjęcia energii życia.

Bez energii życia nie odbędzie się znowu przemiany materji. W ten sposób odbywa się krążenie materji i energii w ustrojach, na wzór krążenia pierwiastków w przyrodzie.

Głód zaś jest wskazówką, że następuje zanik przemiany materji, a więc i zanik przyjęcia energii życia.

Podczas zaspokojenia głodu występuje przyjemne wrażenie smaku i to w tym przyjemniejsze, im więcej reaguje na dany pokarm sok żołądkowy organizmu.

Tak smakują pokarmy, zawierające w sobie dużo białka, ponieważ białko najłatwiej rozpuszcza się w soku żołądkowym, smakuje również pokarm, którego składniki są potrzebne dla danego organizmu.

Sól, cukier, pieprz i wogóle przyprawy działają drażniąco na błonę śluzową żołądka i mają wpływ na obfitsze wydzielenie soku żołądkowego.

To też rzeczy te używają dla podniesienia smaku w pokarmach, sól zaś i cukier są niezbędnymi składnikami w pokarmach i służą jako bodźce do łatwiejszego wydzielenia soku żołądkowego.

Przyjemność którą sprawia gorący pokarm wyjaśni się całkowicie, gdy zwrócimy uwagę, że według podanego poglądu energia życia wchodzi do organizmu za pomocą ciepła, wyrabiając w gruczołach wszelkie hormony i enzymy.

Zrozumiałem wtedy będzie, że gorący pokarm łatwiej i dokładniej bywa strawiony, stąd też wynika przy przyjęciu gorącego pokarmu większe uczucie przyjemności.

Z wyżej podanego wyciągamy wniosek, że smakuje wszystko to, co wiedzie do łatwiejszej przemiany materji.

Natomiast nie smakują rzeczy, na które słabo reaguje sok żołądkowy, a przedewszystkiem te, które nie mogą wejść do składu organizmu, czyli nie nadają się do przemiany materji.

Przyczem, im więcej jest żołądek izolowany od obcych niepożywnych ciał, tym więcej jest on pod tym względem wymagający.

Tak człowiek spożywa pokarm ściśle oddzielony od składników niepożywnych, lub mało strawnych, natomiast zwierzę jest mniej wybredne pod tym względem, to też zwierzę ma żołądek więcej odporny na niestrawność.

Powonienie.

Wiadomo, że uczucie zapachu powstaje wtedy, gdy mi-

kroscopijne cząstki woniejących ciał dostają się do błony śluzowej nosa.

Cząstki te według niniejszej teorii, dostając się do błony nosowej mechanicznie, oddziałują na organizm chemicznie.

Czyli rozpuszczają się i bywają wessane za pomocą błony śluzowej, następnie zaś przez przełyk dostają się do żołądka, a zatem oczywiście i do krwi.

Że takie wessanie może się odbywać, udowadnia to fakt, że komórki nabłonkowe nosa, tak zwane podstawowe, podobne są w swej budowie do komórek błony śluzowej jelit.

Nierozpuszczalne cząstki, w postaci kurzu, sadzy i t. p. osiadają na błonie śluzowej nosa.

A więc dostając się do żołądka, bądź przez jamę nosową, bądź podczas oddychania przez jamę ustną, cząstki ciał zostają strawione i wchodzą do składu organizmu.

Dlatego też wszelkie zapachy ciał, nie nadających się do składu organizmu, są niemiłe, na przykład zapach ciał wyrzuconych z organizmu, jako bezużytecznych, niektóre zaś wprost szkodliwe, jak np. zapach chloru.

Dlatego też zwierzę, jako mniej wybredne w pożywieniu, mniej jest wrażliwe na przykre zapachy.

Człowiek zaś izolujący swój żołądek od rzeczy niestrawnych, nie może znosić zapachu gnicia ekskrementów i t. p.

Natomiast zapachy pokarmów przyjemne są jak dla zwierzęcego tak i ludzkiego organizmu.

Zwierzę nawet posiada pod tym względem daleko więcej rozwinięte czucie, niż człowiek.

Co się tyczy woni kwiatów, oraz ich naśladownictwa perfum, to kwiaty, będąc organami płciowymi roślin, działają podniecająco na gruczoły płciowe ludzkie, gdy zapach ich, czyli pyłek aromatyczny zostanie strawiony i dostanie się do krwi.

Wobec tego zapach kwiatów jest przeważnie przyjemny.

W ogólnym wniosku można powiedzieć, że te zapachy są przyjemne, które łatwo przyjmowane przez gruczoły żołądkowe, lub płciowe, czyli ułatwiają przemianę materji wchodząc w skład organizmu.

Ponieważ zaś podczas przemiany materji wchodzi do ustroju energja życia, to można postawić formułę iż każde ułatwienie prawidłowego przyjęcia życiowej energii wywołuje uczucia przyjemne.

Z wrażeń wzrokowych można odnieść do rzędu przykrych te wrażenia, które są szkodliwe, lub niedogodne dla oka, np. migotanie światła, olśniewające światło, nagłe przejście od światła ku ciemności i t. p.

Wogole zaś światło, będąc czynnikiem niezbędnym, jak dla rozwoju fizycznego, tak i psychicznego organizmu, jest zawsze wrażeniem wrzyjemnem, natomiast brak światła jest wrażeniem przykre, z wyjątkiem czasu odpoczynku.

Co się tyczy wrażeń słuchowych, to niezbędnymi one są wyłącznie tylko dla życia psychicznego i są niejako dopełnieniem tego życia.

Fakt przyjmowania przez organizm wrażeń słuchowych drogą zewnętrzną wskazuje na możliwość przyjmowania podobną drogą i życia psychicznego; z tą tylko różnicą, że wrażenia słuchowe przyjmują się za pośrednictwem powietrza, a więc atomów materjalnych, energja zaś psychiczna przyjmuje się za pomocą ciepła, a więc atomów niematerjalnych.

Dlatego też przyjmowanie energii życia jest dla organizmów bezpośrednio nieodczuwalnem.

Pośrednio zaś jest odczuwalnem właśnie w postaci przyjemności przy łatwym wchodzeniu do organizmu energii życia, lub przykrości przy utrudnionem.

Tak samo i dźwięki są przyjemne, gdy dogodne dla ucha, jak siłą tak i układem tonów, czyli gdy są nie bardzo silne i nieznanadto słabe, bo i jedno i drugie utrudnia przyjęcie dźwięków i wywołuje uczucie przykre.

Dysonanse są również przykrymi, ponieważ wielka rozpiętość tonów powoduje nierównomiernie podrażnienia błony bębenkowej.

W ten sposób stany przyjemne, lub przykre zależą od prawidłowości lub nieprawidłowości przejawów fizjologicznych, prawidłowość zaś tych przejawów zależy od prawidłowego przyjęcia energii życia.

A więc stany przyjemne i przykre zależą od prawidłowego przyjęcia energii życia.

Przyjemności i przykrości duchowe.

Rozpatrzone wrażenia i uczucia należą do niższej psychiki istot żyjących i mogą odbywać się bez udziału woli i myśli.

Rozpatrzmy teraz stany przyjemne i przykre życia instynktowego, oraz umysłowego w świetle podanego poglądu.

Jak już powiedziano, energia instynktowa wchodząc do organizmu przez gruczoły żołądkowe i płciowe, produkuje przy zetknięciu się z tymi, lub owymi składnikami materialnymi hormony, które dostając się za pomocą obiegu krwi do mózgu mają wpływ na wszelkie ruchy i czyny instynktowe.

Wrażenia tych czynów i ruchów, oraz omówione już wszelkie wrażenia i czucia zmysłowe, zaznaczają się w mózgu śladami za pomocą tejże energii.

W ten sposób powstaje pamięć instynktowa u zwierząt i ludzi.

Zwierzęta nie posiadając energii myślącej wykonują wszelkie narzucone im przez instynkt ruchy i czyny bezwiednie, odczuwając jednak przyjemność przy zaspokojeniu instynktów, lub przykrość przy warunkach na tej drodze niepomysłnych.

Człowiek również podlega wszelkim wpływom energii instynktowej z tą tylko różnicą, że przyjmując oprócz tego i energję myślącą posiada świadomość i kieruje dowolnie swoimi ruchami i czynami.

Jednak wpływ energii instynktowej jest tak silny, że większość ruchów i czynów, niby świadomych, człowiek wykonywa pod wpływem tej energii właściwie bezwiednie.

Również wszelkie okoliczności w życiu pomyślne dla zaspokojenia instynktów odczuwa człowiek bezwiednie jako świadomość przyjemną i odwrotnie.

Są jednak przyjemności przykrości czysto duchowe; na przykład litość jest przykrością duchową, zaspokojenie zaś żądz wiedzy jest duchową przyjemnością. Również przyjemnością duchową będzie odczuwanie wyższej siły i piękna, natomiast przykrością, odczuwanie korupcji ludzi i t. d.

Wszystkie te uczucia powstają dzięki wpływowi wyższego rozumu i mają za podstawę celowość istnienia ludzkości.

Ponieważ, jak powiedziano wyżej, celem istnienia ludzkości jest powstawanie z energii myślącej rozumu za pomocą organizmu ludzkiego, czyli skutek przeprowadzenia energii życia przez materję, to oczywiście im więcej powstanie rozumu, tym cel jest więcej osiągnięty.

Dlatego też człowiek intuicyjnie odczuwa litość przy marnowaniu się istoty ludzkiej, dlatego również czynienia dobrego ludziom, a nawet zwierzętom jest największą cnotą i główną podstawą etyki.

Ponieważ czynienie dobra równa się podtrzymywaniu życia, a więc wiedzie do nakreślonego we wszechświecie wyższego celu.

Natomiast niszczenie życia ludzkiego uważa się za największą zbrodnię.

Za zbrodnię również uważa się utrudnienie pod jakim bądź względem życia innemu, ponieważ wiedzie to do zmniejszenia poziomu życia, a zatem i poziomu rozumu.

Wszystko to wyczuwa ludzkość intuicyjnie, a więc intuicja jest instynktem rozumowym, ściślej intuicja jest czerpania myśli wprost z zasobów rozumu wszechświata.

Naprzykład intuicyjnie wyczuwa ludzkość wszystko, co może działać na obniżenie rozwoju organizmu, a co zatem następuje i myśli.

Tak wszelkie narkotyki, które są przyjemnymi dlatego, że działając na drogi przyjmowania energii instynktowej i myślącej obniżają instynkt i świadomość i wtedy człowiek odczuwa rodzaj zaspokojenia wszelkich trosk.

Lecz przyjemność ta wiedzie ku upadkowi organizmu, właśnie dlatego, że niszczą się drogi przyjęcia energii instynktowej i myślącej.

Również wszelkie nadmiary życia zużywają prędko organizm i wiedą ku zwyrodnieniu, to też widzimy w życiu, że jak używanie narkotyków, tak i nadmiary w używaniu życia zaliczają się przez ludzkość do występków.

Przekonania te, jak również wszystkie wymienione wyżej uczucia, litości miłosierdzia i t.d. powstają tylko drogą intuicji.

Że rozwój umysłu zależy od wrażeń zewnętrznych, ściśle, że energia myśląca dla wyrobienia się w Rozum potrzebuje ciągle nowych wrażeń, świadczy o tem fakt powstawania wskutek monotoności życia, czyli braku wrażeń stanu przykrego — nudy.

Stan ten jest związany z apatią i ociężałością całego organizmu, a więc znowu spotykamy się z nieprawidłowem przyjęciem energii, w tym wypadku myślącej.

Natomiast zmiana wrażeń, gdy nie łączy się z jakimiś bądź niedogodnościami dla organizmu, jest zawsze przyjemnością.

Dlatego wszelkie rozrywki mają swoją podstawą zmianę wrażeń.

Jakość tych wrażeń jest zależną oczywiście od pojęć i skłonności osobnika, przyczem im więcej padawane wrażenia opierają się na przeżytych i opracowanych już przez innych ludzi myśli tym więcej wrażenia są wartościowe i tym więcej rozwija się umysł.

Śmiech i płacz.

Najwięcej namacalnym dowodem, że wszelka energia przyjmuje się zewnątrz jest fakt, że podczas przykrych, lub

radosnych wzruszeń mięśnie twarzy wprawiają się w szczególny ruch, skutkiem którego powstają łzy, lub śmiech.

Spotykamy się tu właśnie z nadmiarem przyjęcia energii wskutek wzruszenia.

Przyczem widzimy, że w organizmie człowieka istnieją specjalne gruczoły i mięśnie, oraz nerwy, służące dla upustu nadmiaru energii.

Upust ten wyraża się bądź w łzach, bądź w krzykach śmiechu wogóle radości, lub krzykach rozpacz, oraz żywszych ruchach, przy odpowiednim naprężeniu mięśni, zależnie od rodzaju wzruszeń które idą różnemi drogami nerwowemi.

Gdyby energia była nieodłączna od materji, czyli zawierałaby się w ustroju w określonej ilości, to nie mógłby powstawać tak nagle jej nadmiar, oprócz tego wymienione wyżej gruczoły i mięśnie dla jej upustu byłyby zbędne, a wiadomo, że w przyrodzie niema nic bezcelowego.

Zwierzęta nie mając świadomych wzruszeń, podlegają tylko w małym stopniu wzruszeniom instynktowym.

Wogóle każde wzruszenie jako nadmiar energii wywołuje za pomocą dróg nerwowych pewne zmiany w organizmie ludzkim, w mniejszym zaś stopniu w zwierzęcym.

Zagadnienie dziedziczności.

Jednym z najważniejszych problemów w nauce jest zagadnienie dziedziczności.

Przy poglądzie nieodłączności materji od energii trudno dać odpowiedź, w jaki sposób powstają w potomku podobieństwa duchowe, czyli charakter i skłonności rodziców, względnie przodków?

Czy możliwie, by razem z materją udzielałyby się embryonowi przy zapłodnieniu i rozwoju, także i cząstki duszy?

Natomiast pogląd, samodzielności energii rozwiązuje problemat dziedziczności.

Mianowicie: jak już powiedziano, samodzielna energia łączy się z organizmem za pomocą gruczołów, produkując przy tem połączeniu hormony, zależnie od składników organizmu.

Hormony te kojarząc się i obiegając cały ustrój, mają wpływ na powstawanie tych lub owych instynktów.

Tak samo przyjęcie energii myślącej zależy od składu gruczołu mózgowego, oraz prawidłowego funkcjonowania organizmu, a więc częściowo i od innych gruczołów.

To też, gdy rodzice przekazują potomkom za pośrednictwem gente, lub owe składniki, powstaje w nowowydanym organizmie psychyka instynktowa i rozumowa, odpowiadająca przekazanym składnikom:

Dalsze podobieństwa umysłu będą zależeć od podobieństwa przyjętych w życiu wrażeń.

W razie zmiany warunków atmosfery, może powstać w organizmie nowy składnik, wskutek tego może przybyć nowa cecha fizyczna, a co zatem idzie, także instynktowa, lub rozumowa.

W ten sposób odbywa się ewolucja ras.

Zagadnienie snu.

Rozpatrzmy teraz zagadnienie snu, jak normalnego, tak i hipnotycznego w świetle podanej teorii.

Wiadomo, że sen jest odpoczynkiem, lecz nie określono dokładnie, czego, jakiej funkcji organizmu sen jest odpoczynkiem.

Wiemy, że sen nie jest odpoczynkiem mięśni, bo mięśnie mogą odpocząć i bez udziału snu.

Wiemy również, że nie jest sen odpoczynkiem funkcji organicznych, wewnętrznych, jakto obiegu krwi, trawienia i t. p., ponieważ te funkcje organiczne nie ustają podczas snu.

Natomiast możemy obserwować, że podczas senności występuje znużenie narządów zmysłowych.

Światło drażni oczy, które zamykają się, dźwięki zlewają się w jednolity szmer, jednocześnie następuje bezwład ruchów i niemożliwość utrzymania w prawidłowem położeniu ciała.

Nie będzie to znużeniem mięśni, ponieważ sen następuje również i przy odpoczętych mięśniach, np. u osób nie ruszających się zbyt długo w ciągu dnia.

A więc senność będzie znużeniem dróg nerwowych wrażeniowych.

Drugi nerwowe podczas senności muszą kurczyć się, nie dopuszczając dopływu wrażeń do mózgu.

Za prawidłością podanego wniosku przemawiają zjawiska ziewania i pociągania się, które to zjawiska są właśnie aktem rozszerzenia kurczących się dróg nerwowych przy usiłowaniu czuwania.

Wiadomo również, że podczas snu gałki oczne przyjmują szczególne położenie mianowicie: ustawiają się wewnątrz i do góry i wtedy tylko właśnie następuje sen.

Z tego możemy wnioskować, że przy innem położeniu ocznych gałek zachodzą jakieś zmiany w ustroju, wywołujące sen, ściślej odmiennem ustawieniem się gałek wyłączają się pewne funkcje.

Nie będzie miało racji przypuszczenie, że sen jest odpoczynkiem umysłu, ponieważ wiemy, że istnieją marzenia senne, co wskazuje na pracę umysłową podczas snu.

Natomiast spostrzegamy, że podczas snu wcale nie posiadamy woli, nie możemy kierować ani ruchami, ani myślami, ani wyobrażeniem.

Pojęcia i obrazy płaczą się nam bezładnie, a jeśli i powstają widziadła mniej więcej prawidłowo skojarzone, to robi się to przeważnie podczas ostatniego peryodu snu, gdy w miarę odpoczynku powraca świadomość dróg wrażeniowych i świadomość woli, a więc wrażenia i wola już częściowo funkcjonują.

W tym stanie dochodzące częściowo z zewnątrz wrażenia zmysłowe, mogą nawet mieć wpływ na przebieg marzeń sennych.

Dlatego też pierwszy peryod snu, gdy znużone drogi wrażeniowe nie dopuszczają żadnych wrażeń do mózgu, jest zwykle bardzo głęboki, bez żadnych widziadeł.

Natomiast w ostatnich peryodach zwykle występują czasem bardzo związane widziadła.

Z tego wszystkiego możemy wywnioskować, że sen jest odpoczynkiem dróg nerwowych wrażeniowych, a zatem częściowo i gruczołu mózgowego, oraz odpoczynkiem nerwów, przyjmujących wolę.

Co zaś tyczy się życia organicznego odbywa się ono tak samo, jak i podczas czuwania, odbywa się również pewna praca umysłowa ściślej, jak energję instynktową, tak i umysłową przyjmuje organizm podczas snu nadal, ponieważ inaczej nastąpił by zanik życia w ustroju.

Wyjaśnia się przytem zjawisko, dlaczego, jak już niejednokrotnie spostrzeżono, że po przespaniu się człowiek czasem rozwiązuje zadania, które przedtem nie mógł rozwiązać.

Albo budzi się wśród nocy, jeśli wyznaczył sobie obudzić się właśnie o tej porze.

Wygląda to tak, jakby umysł pracował podczas snu.

Otóż widzimy z wyżej podanego, że umysł rzeczywiście pracuje podczas snu, tylko bez udziału woli i świadomości.

Jest to również dowodem samodzielności energii myślącej, w tym wypadku przeistoczonej w rozum w umyśle człowieka.

Wiadomo, że podczas snu usuwają się w organizmie toksyny, pojawienie się których prowadzi właśnie do zmęczenia dróg wrażeniowych, a zatem i do snu.

Jednak przy nagłym obudzeniu się, wskutek jakiegokolwiek wzruszenia, przestachu i t. p., zachodzi w myśl teorii zjawisko przyjęcia nadmiaru energii, jak wogóle zachodzi ono przy każdym wzruszeniu.

Wtedy nerwy doznają podniecenia i senność chwilowo ustępuje, pomijając nie zupełnie usunięte jeszcze toksyny.

Z wyżej podanego wynika również, że sen hypnotyczny jest zjawiskiem wyłączenia woli i świadomości, przy czuwaniu zmysłów; przyczem wyłączenie to odbywa się przeważnie za pomocą świadomej woli innego osobnika.

Oczywiście w trakcie takiego wyłączenia przy czuwaniu zmysłów, wszelkie myśli i wrażenia, które narzuca hydnotyzer, notują się ściśle przez energję myślącą w umyśle zahypnotyzowanego, który po obudzeniu się przyjmuje to za własne myśli i wrażenia.

Opierając się na tych samych podstawach można twierdzić, że sen letargiczny powstaje wskutek schorzenia wszelkich dróg nerwowych, co wtrąca chorego osobnika w stan zupełnej martwoty, jednak energja życia podczas snu letargicznego, choć słabo, lecz przyjmuje się, i śmierć nie następuje.

Sen zwierząt polega również na znużeniu dróg wrażeniowych i wyłączeniu woli instynktowej; natomiast sen zimowy zwierząt, jest zmniejszeniem przyjęcia energii życia podczas zimy, analogicznie zmniejszeniu przyjęcia tejże energii w zimie u roślin.

Również ze zjawiskiem zmniejszonego przyjęcia energii życia spotykamy się przy fakcie tak zwanego utajonego życia, w jajach ptaków, owadów, w poczwarkach, we wszelkiego rodzaju ziarnach i t. p.

Telepatja i nieśmiertelność rozumu.

Z wyżej podanego można widzieć, że wyłączenie woli, a co zatem idzie i świadomości, następuje przede wszystkim wskutek znużenia dróg nerwowych, co objawia się snem normalnym, może również nastąpić wskutek schorzenia dróg nerwowych, przejawem tego będzie sen letargiczny; we śnie zaś hypnotycznym wola wyłącza się na skutek przewagi cudzej woli.

Oprócz tego, wola może wyłączać się podczas czuwania, na życzenie własne osobnika ludzkiego, czyli każdy osobnik ludzki może świadomie wyłączać swą własną wolę i świadomość, ubiegając się do intuicji.

Wtedy, nie mogąc np. rozwiązać jakiejkolwiek kwestji, skupia z początku osobnik swą wolę na myślach, dotyczących tej kwestji i następnie wyłącza wolę, czyli przestaje kierować swoimi myślami.

Zdaje się mu przytem, że on wstrzymał bieg myśli; lecz w rzeczywistości, ponieważ przyjmuje on nadal energję myślącą, jak i podczas snu, myśl na której stanęła zawieszona wola, również pracuje nadal, tylko bez udziału woli i świadomości.

Skutek bardzo często bywa pożądaný, czyli trudna kwestja rostrzyga się.

W ten sam sposób tylko znacznie głębiej zawiesza człowiek swą wolę na jakiejkolwiek myśli, podczas zjawiska telepatji, które to zjawisko zdobywa sobie ostatniemi czasy, coraz większe uznanie.

Telepatja może być wyjaśniona jedynie na podstawie poglądu samodzielności energji.

Mianowicie: ponieważ przy głębszem wyłączeniu woli na jawie, energja myśląca, ściślej rozum, działa niezależnie od organizmu, a ulegając ostatniemu zamiarowi woli wychodzi nawet poza granice organizmu i w ten sposób może częściowo łączyć się z przestworami wszechświata jeszcze przy życiu organizmu.

Stąd oczywiście może pochodzić przeniesienie się myśli na przestrzeń, oraz wszelkie jasnowidzenia, przeczucia i t.p.

A co najważniejsze rzuca to światło na problemat nieśmiertelności rozumu, ściślej istnienia świadomości poza zniszczeniem organizmu.

Zgadza się to również w zupełności z wnioskami niniejszej teorii, że celem istnienia ludzkości jest przeistaczanie się energji myślącej w rozum, który istniejąc samodzielnie we

wszechświecie, odnawia się, ewentualnie powiększa się za pośrednictwem organizmów ludzkich.

A więc daje to ludzkości pewność istnienia poza grobem w granicach zarobionych przez życie.

Czyli, im więcej wniesie osobnik we wszechświat opracowanych i przeprowadzonych przez życie myśli, jak również współpracy z rozumem w podtrzymaniu i rozwoju życia, tym większy i wyraźniejszy udział weźmie on w życiu pozagrobowym.

Niejako dowodem tego jest wyczuwanie przez ludzkość nieśmiertelności ducha i wyższości jego nad ciałem.

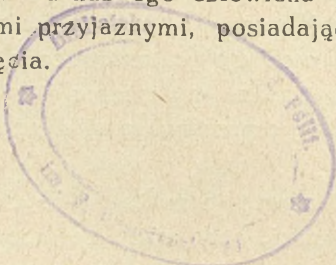
Dlatego również, odczuwając to intuicyjnie, ludzkość uważa, że największym dowodem wdzięczności dla dobroczyńców ludzkości, jest jaknajdłuższe przechowanie w pamięci ich działalności, myśli i imion.

Stąd wypływa także pożądanie uznania i sławy.

Na zakończenie zostaje powiedzieć, że dowodem istniejącego poza granicami organizmów życia umysłowego jest fakt skłonności każdego osobnika ludzkiego do dzielenia z innymi ludźmi swoimi myślami i wrażeniami, ponieważ w ten sposób pogłębia człowiek swój cenny dorobek życiowy.

Dlatego też wielkiem dla każdego człowieka jest szczęściem, obcowanie z ludźmi przyjaznymi, posiadającymi analogiczne z nim myśli i pojęcia.

3/IX 1929 r.





39601/

2